

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Anna Arno, *Jaka szkoda. Krótkie życie Pauli Modersohn-Becker*, seria „Portrety Kobiet”, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2015, ss. 261, ilustracje.

„Paula Modersohn-Becker przeżyła zaledwie trzydzieści jeden lat. Kiedy w 1907 roku umierała w Worpswede, nie wyschła jeszcze farba na *Pannach z Awinionu* Picassa. Przed śmiercią westchnęła podobno: «Jaka szkoda». Nie zobaczyła narodzin kubizmu, nie doczekała własnej wystawy. Od najmłodszych lat chciała «stać się kimś», «nareszcie coś osiągnąć». Jako pierwsza kobieta namalowała siebie nago. Kładzie rękę na brzuchu i ciekawie wygląda z obrazu. W swojej sztuce osiągnęła spełnienie” (s. 51).

W książce poświęconej niemieckiej malarce przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku Anna Arno opisuje nie tyle życie i twórczość Pauli Modersohn-Becker, ile kształtowanie się – w konkretnym życiu artystki – rozumienia sztuki i potrzeby jej tworzenia. Publikację otwiera wybór (około pięćdziesięciu) najważniejszych prac Pauli Modersohn-Becker, począwszy od jej autoportretów, przez pejzaże, martwe natury, akty kobiet i dzieci, aż do najlepiej znanych portretów. Kolorystyka obrazów jest stłumiona – można powiedzieć: wyciszona – dominują w nich brązy, ciemne zielenie, szare żółcienie oraz odcienie ciemnej czerwieni, a niektóre z prac, jak *Akt siedzącej kobiety ze skrzyżowanymi stopami* (ok. 1899), ujmują odbiorcę fotograficzną wręcz wiernością szczegółu. W przypadku wielu płócien źródłem światła są twarze – zawsze skupione, uważne, patrzące z zaciekawieniem, a czasami – jak w autoportretach – z delikatnym uśmiechem. Obrazy Pauli Modersohn-Becker ujmują odbiorcę swoją stylistyką skromności, minimalizmem, poniekąd uwagą, z jaką zostały namalowane, jak gdyby nie były tylko wizerunkami postaci i miejsc, ale ukazywały egzystencjalny wgląd malarki w istotę bytu i w sens cielesności. Stanowią jak gdyby potwierdzenie jej słów, że „o uczuciach nie trzeba krzyczeć” (s. 54). Nie ma w nich wzniosłości. Widoczny jest natomiast dystans wobec modelu, swoisty szacunek dla jego fizycznej „wsobności” i odrębności, umożliwiającą ów wgląd w istotę rzeczy. W przypadku pejzaży uderzają grube pociągnięcia pędzla i zestawienia barw: odcieni niebieskich z zielonymi, jak w *Kanale na torfowisku* (1900), czy czerwieni z szarością w *Kościelnie w Worpswede* (1900).

W wyborze prac przedstawionym zaraz na początku książki zabrakło być może rysunków artystki, chociaż niektóre z nich – w mniejszym formacie – pojawiają na dalszych stronach, obok licznych czarno-białych fotografii samej Pauli Modersohn-Becker i jej przyjaciół, a także innych jej prac.

Najważniejszym źródłem, na którym autorka oparła swoją książkę, są dzienniki malarki dostępne dziś w ograniczonym zakresie (ich oryginały zaginęły podczas drugiej wojny światowej). Arno odwołuje się też między innymi do listów wielu postaci, które zaważyły na życiu Pauli Modersohn-Becker, przede wszystkim jej męża Ottona Modersohna, ale także poety Rainera Marii Rilkego. Książka zawiera wiele szczegółowych przypisów, odsyłających czytelnika zarówno do dzieł literackich, jak i do opracowań naukowych dotyczących epoki oraz historii sztuki.

Swoją opowieść o życiu artystki Anna Arno podzieliła na kilkanaście rozdziałów, w których przedstawia ewolucję Pauli Modersohn-Becker fascynacji malarstwem i sprzężenie tej fascynacji z konkretnymi wydarzeniami z jej biografii. Książka została napisana w taki sposób, że czytelnik stopniowo – wraz z lekturą kolejnych rozdziałów – buduje sobie obraz osobowości artystki, pozwalający głębiej rozumieć obrazy, które tworzyła, oraz kontekst ich powstania. Rozdział pierwszy, „Nie mam odwagi przesłać próbek mojego pędzla”, opisuje dom rodzinny malarki, jej pierwsze lekcje rysunków, na które zaczęła uczęszczać podczas pobytu u rodziny w Anglii i późniejszą dalszą edukację w „damskiej akademii” w Berlinie: „życie wyłącznie oczami” (s. 61), poświęcone „pracy i przeżywaniu” (s. 59). Rozdział drugi, „Worpswede, zatopiony dzwon”, przedstawia pierwsze związki Pauli Modersohn-Becker z grupą odrzucających akademizm pejzażystów, którzy osiedlili się w Worpswede i tam wychodzili ze sztalugami na świeże powietrze. Właśnie w Worpswede, które pozostało szczególnie miłym miejscem do końca jej życia, Paula poznała swojego przyszłego męża, malarza i zwolennika filozofii panteistycznej. Pisała o nim: „Ma coś miękkiego i sympatycznego w spojrzeniu” (s. 69). Tam też dalej uczęszczała na lekcje malarstwa i uczyła się patrzeć. „Intrygowały ją fizjonomie naznaczone trudem. Z przejściem obserwowała starzejące się ciała, zniszczone twarze, przygarbione plecy, które opowiadały o chłopskim losie. Pociągały ją deformacje, ale nigdy nie obracała ich w groteskę. [...] Dzieci na jej obrazach są wystraszone, nieśmiałe, zamknięte w sobie. Chore lub smutne, nie kokietują spojrzenia dorosłych, nie proszą o współczucie” (s. 72). Rozdział „W oddali błyszczą Paryż” opowiada o pierwszym pobycie malarki w Paryżu i jej nauce w szkole Colarossiego, gdzie dostrzegła przewagę modelu naturalnego, z jakim miała do czynienia w Worpswede, nad modelem pozującym. Kolejny rozdział, „Otto”, mówi o powrocie Pauli do Worpswede i zacieśnianiu się jej związku z przyszłym mężem, ale także o ich odmiennych wizjach sztuki. W rozdziale „Dziewczyny w bieli” opisana została przyjaźń Pauli z Clarą Westhoff i poetą Rainierem Marią Rilke, metafizyczne rozważania, jakie przyjaciele podejmowali, a także próby rytownicze artystki, w której życiu rozmowom o Bogu towarzyszył wówczas kurs gotowania. Rozdział „Smażę kotlety cielęce” to z kolei opis pierwszych miesięcy życia małżeńskiego Pauli i wzajemnego oddziaływania na siebie pary artystów, drugiego, samotnego wyjazdu Pauli do Paryża i jej fascynacji rysunkami Rodina. Rozdział „Ręce jak łyżki, nosy jak bulwy” opowiada o powrocie

Pauli do Worpsswede i zdecydowanym rozchodzeniu się dróg artystycznych małżeństwa Modersohnów. Otto nie rozumiał, dlaczego Paula maluje „tłuste niemowlęta o nieobecnych spojrzeniach” (s. 137), „ręce jak łyżki, nosy jak bulwy” (s. 137), dlaczego na jej obrazach usta są „jak otwarta rana” (s. 138). Rozdział „Wielka prostota formy” przedstawia kolejny pobyt malarki w Paryżu, inspirację martwymi naturami Cézanne’a i stylem Matisse’a oraz powolny rozpad jej małżeństwa, które nigdy nie zostało skonsumowane. W rozdziale „Jestem sobą” Paula opuszcza Modersohna i rozpoczyna samodzielne życie w Paryżu. Rozdział „Owoc ciała” to opis przeżywanego przez nią rozterek i ostatecznej decyzji, by dać jednak małżeństwu drugą szansę, powrotu malarki do męża, dalszego rozwoju jej twórczości, ciąży i śmierci wkrótce po urodzeniu dziecka. Dwa końcowe rozdziały książki: „Często malowałam siebie” i „Portret ciała” zawierają autorską refleksję Arno nad twórczością Pauli Modersohn-Becker, koncentrującą się przede wszystkim na odczytaniu autoportretów malarki i jej fascynacji ludzkim ciałem.

Książka Anny Arno obok niezwyklej biografii niemieckiej artystki ukazuje również obraz epoki, w której żyła Paula Modersohn-Becker: ówczesne uwarunkowania społeczne, choćby pozycję kobiet, których nie dopuszczano na równi z mężczyznami do edukacji w szkołach sztuk pięknych. Na przykładzie artystycznych zainteresowań malarki, a także jej dyskusji z innymi artystami, przedstawione zostaje również tło, na którym w sztuce końca dziewiętnastego wieku narodził się modernizm.

Warto dodać, że tak jak wszystkie publikacje oficyny słowo/obraz terytoria oraz Fundacji Terytoria Książki, również ta pozycja została wydana niezwykle starannie pod względem edytorskim i graficznym – w szczególnie sposób zadbane też o jakość ilustracji barwnych.

Książkę polecamy tak miłośnikom malarstwa, jak i historykom sztuki, a także wszystkim czytelnikom zainteresowanym relacjami między teorią sztuki i sztuką a historią idei.

D.Ch.

Pseudo-Filon, *Księga starożytności biblijnych*, tłum. i oprac. ks. Łukasz Laskowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, ss. 325.

Siódmy tom redagowanej przez ks. Marka Starowieyskiego, cenionej serii „Pisma Apokryficzne” zawiera pierwsze całościowe tłumaczenie na język polski dzieła *Liber antiquitatum biblicarum* i jego pierwsze polskie opracowanie.

Księga starożytności biblijnych, należąca do literatury międzytestamentalnej, uznawana jest za apokryf Starego Testamentu. Jej autorstwo przypisywano Filonowi z Aleksandrii, pod koniec dziewiętnastego wieku ostatecznie jednak wykluczono tę możliwość. Zdaniem tłumacza dzieło powstało prawdopodobnie wkrótce po zdobyciu Jerozolimy i zburzeniu świątyni w 70 roku naszej ery.

„Starożytności” były popularnym w owym czasie gatunkiem literackim (reprezentowanym między innymi również przez *Dawne dzieje Izraela* Flawiusza). Dzieło Pseudo-Filona ma jednak przede wszystkim charakter „powtórnie napi-

sanej Biblii”, przedstawia historię biblijną od stworzenia świata do śmierci Saula. Autor opisuje wydarzenia starotestamentalne, niekiedy wiernie odtwarzając treść Biblii, innym razem parafrazuje tekst, nawet w znacznym stopniu od niego odbiegając, wzbogaca niektóre wątki o elementy zaczerpnięte z legend i mitów, interpretuje i wyjaśnia. W centrum narracji umieszcza zwykle znaczące postaci, czyniąc je – jako wykonawców woli Bożej – swoistą osią wydarzeń. Dokonując egzegezy, eksponuje przede wszystkim historię zbawienia, co nadaje jego historiograficznej syntezie charakter teologiczny. Jak jednak zauważa komentator, Pseudo-Filon w pewien sposób „instrumentalizuje Biblię, walcząc nią na poziomie politycznym i społecznym” (s. 59).

Tłumacz wyróżnił w utworze pięć części: pierwsza dotyczy początków istnienia ludzkości, druga – Abrahama i jego synów, trzecia przedstawia dzieje Mojżesza, czwarta – dzieje Jozuego, piąta – historię sędziów, szósta zaś ukazuje początki epoki królów. Tekst obfituje w rozbudowane genealogie oraz katalogi imion i liczb, pojawiają się w nim również postaci nieznane i niewystępujące w Biblii, w tym wiele kobiet.

Ks. Łukasz Laskowski, teolog biblista i filolog klasyczny, swój przekład *Księgi...* opatrzył obszernym omówieniem, w którym przedstawił kontrowersje dotyczące autora, datowania i zakończenia dzieła, jego kolejne wydania oraz historię, język i zasady kompozycji tekstu. Wskazał na obecne w tym głęboko zakorzenionym w kulturze żydowskiej dziele motywy grecko-rzymskie, a także na hipotezy i świadectwa odnoszące się do jego recepcji w starożytności i średniowieczu (warto w tym miejscu wspomnieć, że przywoływali je między innymi Albert Wielki i Mikołaj z Kuzy). Liczne komentarze dotyczące tych i innych zagadnień, uwagi ułatwiające zrozumienie tekstu i odniesienia do źródeł biblijnych zamieszczono w przypisach. Ponadto rekomendowana tu książka zawiera przekład hebrajskiej wersji dzieła pochodzącej ze średniowiecznej *Kroniki Jerachmeela*. Tom został starannie przygotowany pod względem naukowym, a także edytorskim.

Księga starożytności biblijnych adresowana była do szerokiego grona odbiorców i miała pełnić funkcję dydaktyczną, odpowiadając poprzez dawne opowieści na aktualne w czasach autora pytania. Tekst nie jest jednak łatwy, a jego wymowa okazuje się raczej pesymistyczna. Obecnie zainteresuje on zapewne przede wszystkim specjalistów w zakresie tego typu literatury, judaistów i biblistów. Warto jednak pokusić się o lekturę tego dzieła, by znane historie biblijne ujrzeć w innym (choć nienowym) oświetleniu.

M.Ch.

Jarosław Merecki SDS, *Persona e famiglia*, seria „Famiglia lavori in corso”, Edizione Cantagalli, Siena 2016, ss. 70.

Książka Jarosława Mereckiego SDS została zainspirowana dyskusjami wokół ubiegłorocznych obrad Synodu Biskupów na temat powołania i misji rodziny w świecie współczesnym. Autor zastanawia się, co mógłby powiedzieć uczestnikom obrad Jan Paweł II, gdyby zaprosił go na nie papież Franciszek (por. s. 16). Treść książki

stanowi właśnie próba udzielenia odpowiedzi na to pytanie, przyjmująca postać prezentacji filozoficznych i teologicznych założeń nauczania Jana Pawła II na tle kultury współczesnej, a zwłaszcza refleksji filozoficznej i socjologicznej. Postawione przez autora pytanie stanowi echo tytułu artykułu Tadeusza Stycznia SDS *Sumienie a Europa, czyli gdyby Ojciec Święty zaprosił Arystotelesa na Synod Biskupów Europy 1991* (w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 4, Lublin 2013). Styczeń wskazuje w nim na błędną koncepcję sumienia, w której odwrócona została relacja wolności do prawdy, jako na centralny problem europejskiej kultury. Merecki potwierdza tę diagnozę i ukazuje jej aktualność w obszarze zagadnień związanych ze współczesną wizją małżeństwa i rodziny. W szczególności przeciwstawia on ujęcie rodziny jako komunii osób, opartej na bezinteresownym darze z siebie, jej koncepcji kontraktualistycznej, w której rodzina, a zwłaszcza małżeństwo, stanowią układ oparty na umowie społecznej, rządzący się regułą wymiany dóbr (por. s. 35-53). Wyjaśnia dlaczego reguła ta w odniesieniu do relacji międzyosobowych jest niewystarczająca i sama nie może stanowić podstawy tego, co Arystoteles nazywał „dobrym życiem”. „Dobre życie – pisze Merecki – polega na włączeniu obiektywnej prawdy o człowieku w jedyne i niepowtarzalne dzieje konkretnej ludzkiej osoby. Prawda nie może zostać narzucona siłą, pociągałoby to bowiem za sobą zniszczenie fundamentu dobrego życia – wolności. Jedyne przyjęcie prawdy w wolności umożliwia osobie jej spełnienie. Z drugiej strony ważne jest, aby prawdę o człowieku przechowywać i głosić. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy wpływowe nurty myślowe podają w wątpliwość samo istnienie prawdy i łatwo ulec pokusie sceptycyzmu, ważne jest przypominanie, że istnieją podstawowe prawdy o człowieku i że każdy z nas jest wezwany, by w odniesieniu do nich realizować swoje ludzkie powołanie” (s. 17).

Wydaje się, że *Persona e famiglia* dobrze spełnia zadanie, o którym pisze autor książki. Jest to pozycja popularyzatorska, wydana w ramach serii mającej umożliwić szerszemu kręgowi odbiorców wgląd w prace Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną na Uniwersytecie Laterańskim. Została napisana kompetentnie i przystępnie, językiem nieprzeładowanym specjalistyczną terminologią, i sprawia wrażenie przyjaznej dla czytelnika. Chociaż jasno prezentuje Jana Pawła II wizję rodziny jako „znak sprzeciwu” wobec dominujących prądów współczesnej kultury, jej ton nie jest konfrontacyjny. Zaprasza raczej do samodzielnej refleksji – w świetle filozofii personalistycznej – nad kształtem ludzkich relacji w dzisiejszym społeczeństwie i zasadami, na których się one opierają. Pozwala również lepiej zrozumieć z jednej strony historyczne i kulturowe zakorzenienie myśli Karola Wojtyły–Jana Pawła II, a z drugiej – dostrzec jej uniwersalność i aktualność.

P.M.